

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną i dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2K. 50 h. | 2-krot. 3K. — h.
kwartał. 7K. 50 h. | wysyłka 9K. — h.
rocznie 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz pettowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz pettowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na marzec!

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 1 marca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: E. Zapust. Albina. — Jutro: Symplicyusza. — Gr.-kat. Dziś: 17. N. Miasop. Hk. 3. — Jutro: 18. Lwa pap. rym. — Słow. Dziś: Budziśława. Jutro: Radośława. Wschód słońca 6:49, zachód 5:38.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1 i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l. p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w pop. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 2 (1w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dziś i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedzieli i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

Wieczory taneczne: Związek studentów architektury w sali Kasyna miejskiego; w „Narodnym Domu“ na „Dom kobiet“.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 pop. „Sen nocy letniej“, komedia w 5 aktach Szekspira; o godz. 7:30 w. „Złoto Renu“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

Ze wspomnień wyborczych.

(1901—1908: od Bojki do Greka).

Trzy lata temu w lutym 1905 przed wyborami do Rady miejskiej „Kuryer Lwowski“, dzisiaj zaprzyjaźniony z mieszczanami, pisał we wstępnym artykule (nr. 56): „Najgłośniejszym hasłem wyborczym jest: Precz z Michalskim — Małachowskim — Ciuchcińskim i Bykłem! Precz z koteryą i prywata!“

Nazajutrz dr. Dwernicki pisał w liście otwartym („Kur. Lw.“, nr. 57): „Nie chodzi tutaj o p. Małachowskiego, który jest nieboszczykiem politycznym... Zmartwychwstał teraz?“

O dr. Rutowskim, postawionym dzisiaj przez ludowców, tenże „Kuryer Lwowski“ pisał w artykule p. t. „Cynizm“ (nr. 58): „Autorem odezwy (mieszkańskiej) jest obecny nadworny dostawca wszelkich progra-

mów, minister finansów kłiki i jej minister od gadania i pisania. On — p. Rutowski — ucieleśnienie najbambalniejszego frazesu, on, którego nazwisko jest powszechnie uznanym symbolem i synonimem nieszczeroci politycznej“...

Obecnie musiał się dr. Rutowski „wyrobić“, skoro „Kuryer“ go zaleca.

„Odezwa mieszczkańska“ — pisze „Kuryer“ — w tymże artykule mający także o żywiołach narodo-wo niepewnych. Ten zwrot byłby niezrozumiały, gdyby nie podpis na odezwie dr. Emila Byka“.

Tak się pisało o żydach.

A potem w nr. 59 znowu o dzisiejszym swoim kandydacie dr. Rutowskim wyraża się „Kuryer“, jako o „kandydacie na wiceprezydenta miasta, przeżytku starej demokracji“. I karci go, że występuje „w tu-tejszym organie żydowskim“. „Udrzeć łeb hydrze, wy-rzucić z Rady macherów kahalnych“ — woła „Kuryer“ — „Kreślić więc należy ze wszystkich list przede-wszystkiem Małachowskiego, Michalskiego, Byka i Ohlego!“

W nr. 60 „Kuryer“ o radnym Piatowskim pisze, że „macher ten“ po pijanemu w „sposób równie cyniczny, jak ordynarny“ prowokował oby-wateli.

Co to były za czasy! Jaka swoboda sądu!

Ludowcy mieli takie czasy, że wstrętne im były kompromisy z rządem i konserwą. W r. 1901 po wy-borze Bojki pisano w „Kuryerze“ (nr. 254):

„Możemy pocieszyć panów z „Narodówki“... że Bojko nie po to wybrany został we Lwowie, aby wstę-pował do Koła i kolegował razem z Merunowiczami i innymi fagasami“.

Dzisiaj role się zmieniły. Temuż p. Merunowiczowi, jak wiadomo, podali teraz strzemię ludowcy, wal-czyli z Dem. narodową w jego obronie.

Mówiło się wtedy o demokratkach lwowskich, jako o „zamaskowanych stańczykach“ (nr. 256). Artykuł „Kuryera“ w tym nrze kończył się bardzo ładnie:

„Doświadczeni politycy zapomnieli, że w polityce ma znaczenie nie tylko rezultat, ale i droga, jaką był osiągnięty. Kto wyszedł z wyborów przy poparciu władz lub korupcyi, ten będzie bezsilny w walce z jednymi i drugimi (?), będzie wciąż paraliżowany obawą o utratę mandatu — w przyszłości, gdy narazi się przedstawicielom władz i korupcyi“.

Wszystko się teraz zmieniło, idee, zasady poszły w ką, w r. 1908 nie pogardzili ludowcy i poparciem władz i korupcyą.

Na swój czas byli ludowcy rzecznikami idei. Wybór Bojki dokonany został wspólnymi siłami ich i de-mokratów narodowych; opozycyjna rola ludowców była czynnikiem dodatnim.

Ale gdy przyszło do pozytywnej roboty, ideał sta-nowy okazał się za szczupły. Aby utrzymać się przy wpływie, oddać się musieli pod kierunek władz, jakiej-kolwiek obcej siły politycznej, aby tylko wrogię dla demokracji narodowej! po trochu z zabarwionych ideał ludowców wytworzyła się partya reakcyjna, zwrócona nienawistnie do inteligencji, niczem nie różna od ro-syjskiej tzw. „czarnej sotni“.

Do tego dojsz musiało, ale też i na tem kończy się historia partyi ludowej, utudnie się zapowiadająca w zaraniu swej działalności.

Ruch wyborczy.

Kandydatura narzucona.

Między zobowiązaniami, jakie zaciągnęli ludowcy względem rządu za usługi im oddane, znalazła się kandydatura dra Greka. Jest to jeden z trudniejszych warunków paktu, wobec niechęci, z jaką ogół na tę narzuconą z góry kandydaturę się zapatruje. Sojusz, zawarty ad hoc z socjalistami, jeszcze bardziej ją kompromituje.

Zadecydować o zwycięstwie ma sam p. Stapiński, który w tym celu zjechał do Lwowa. Dzisiaj właśnie obejmuje komendę nad potężną armią demokratyczno-ludowcowo-socjalistyczno-syonistyczno-magistracką. Od-będą się zgromadzenia i jakieś widowiska uliczne na cześć rządowego kandydata.

Ten niezawodnie robi miastu zaszczyt... Mieszczanie usunęli z listy swego pierwszego wiceprezydenta dra Rutowskiego, aby p. Grekowi zrobić miejsce. Chapeau bas!

* * *

Zgromadzenie szynkarzy.

W sali Towarzystwa pedagogicznego odbyło się wczoraj popołudniu zgromadzenie przedwyborcze szynkarzy, zwołane przez komitet reorganizacyjny stowarzy-szenia gospodnio-szynkarskiego, w którym wzięło udział około 300 szynkarzy i restauratorów.

Zgromadzenie zagał przewodniczący komitetu zwołującego p. Arnold, piętnując postępowanie prze-łożenia korporacyi, które na własną rękę poza plecami członków korporacyi ogłosiło listę kandydatów na posłów, przeciw czemu mowca, oraz cały szereg innych członków natychmiast zaprotestował. Wśród hucznych oklasków zgromadzenia, napiętnował dalej mowca fakt, że wygotowując tę listę, przełożenie pominięło tenden-cyjnie osobę zastępowanego prezesa Koła polskiego dra Głabińskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zgromadzenia, do którego powołani zostali pp. Russmann, Loewenheck, Arnold i Kessler, zaprosił prowadzący obrady p. Russman obecnych kandydatów prezesa Koła polskiego dra Głabińskiego i posła dra Battaglię do wygłoszenia creda politycznego.

Witany gorącymi oklaskami zabrał pierwszy głos dr. Głabiński.

Mowca oświadcza, że chętnie korzysta ze swej obecności we Lwowie, aby dać dowód, że nie stroni od wyborców i gotów jest dać wszelkie wyjaśnienia na ich żądanie. Zasady polityczne kandydata są znane, nie potrzebuje ich ponownie rozwijać. Życiem swem dał dowody, że pragnie ideę sprawiedliwości i równoupraw-nienia przeprowadzić w odniesieniu do wszystkich warstw, wyznań i zawodów. Mowca uważa każdy zawód za ogniwo konieczne w dzisiejszej organizacji społecznej i nie przyłoży ręki do żadnych kroków, krzywdzących jakąkolwiek warstwę. Urzeczywistnienie równoupraw-nienia żydów i młodzieży żydowskiej uważa mowca za sprawę potrzeby narodowej i ze stanowiska narodowego jest i był zawsze orędownikiem równouprawnienia. Mowca przypomina swoje stanowisko w sprawie opłat szynkarskich, okręgów wyborczych dla żydów, młodzieży żydowskiej, uregulowania wypoczynku niedzielnego. Jest to zrzeszta stanowisko, które podziela całe Koło polskie i w myśl którego działa. (Huczne oklaski).

Mowca zakończył wśród licznych oklasków, któ-rymi kilkakrotnie przerywano jego przemówienie, poczem w krótkich słowach przedstawił swoje credo polityczne przybyły już w ciągu zgromadzenia prezydent miasta p. Ciuchciński. Zaznaczywszy, że pracować będzie tak jak dotychczas, mając na oku w pierwszym rządzie interes kraju i miasta, podkreślił mowca, że co do kwe-styi równouprawnienia ludności żydowskiej pisze się w zupełności na program, rozwinięty przez dra Głabińskiego.

Podkreślił to również następny kandydat dr. Battaglia, który uzupełnił przemówienie prez. Koła polskiego podaniem szeregu charakterystycznych faktów, ilustrujących najlepiej jego stanowisko wobec ludności żydowskiej. I tak interweniował ze skutkiem u ministra wojny i ministra obrony krajowej w sprawie uwolnienia żołnierzy żydów od ćwiczeń w święta żydowskie, niedawno znowu interweniował u ministra wojny celem powstrzy-mania obecnie wprowadzonych ograniczeń w przyjmo-waniu żydów lekarzy do wojska i w tym kierunku obecnie prowadzi dalej starania. Kiedy chrześcijańsko-socyalni, względnie p. Lueger, chciał wystąpić w parla-mencie z formalnym wnioskiem ograniczenia co do dopuszczenia żydów do katedr i docentur na uniwersy-tetach, wówczas prezes Głabiński spowodował cofnięcie tego wniosku oświadczeniem, że Koło polskie głosować będzie stanowczo przeciw niemu, dalej przytoczył mowca aferę posła Loewensteina z prezydentem Izby Weisskirch-nazem, w której dzięki interwencji prezesa Koła dr. Loewenstein otrzymał pełną satysfakcyę.

Następnie powołał się mowca na to, że głównie jego staraniem udało się zapobiedz zamierzonemu przedłużeniu prawa propinacyi po rok 1910, co by było ska-zało kilkadziesiąt tysięcy szynkarzy propinacyjnych na dalszą niewolę i nędzę i wogóle spetryfikowało stan prawny i faktyczny, dla interesów kraju i szerokich warstw ludności nader szkodliwy. Akcyę przeciw przedłużeniu prawa propinacyi, która była niezwykle trudna, a dla prowadzących ją osobiście niebezpieczną, prowa-dził mowca wspólnie z pp. Bączewskim i Steszłowiczem. Uchwalona następnie ustawa o opłatach szynkarskich opiera się na projekcie, podanym przez mowcę.

Dalej przedstawił kandydat fachowo szereg innych spraw, obchodzących przemysł szynkarski, w sposób taki, iż nie potrzebował już zapewniać zebranych, że będzie

popierał ich interesy, oczywiście o ile się to da pogodzić z ogólnymi interesami społeczeństwa.

Kandydat powołał się na to, że jako dyrektor Związku fabrycznego cieszy się pełnem zaufaniem setek żydowskich przemysłowców, których przedsiębiorstwom niejednej korzyści przysporzył.

Najlepszym odparciem zarzutu, iż kandydat równoprawnienie żydów ma tylko na ustach — o ileby się taki zarzut pojawił — jest fakt, że podwładnymi kandydata w biurach Centr. związku fabrycznego są w znacznej części żydzi, przyjęci jedynie na mocy osobistych kwalifikacji.

Kończąc, wezwał mowca zebranych, aby ze względu na siłę reprezentacji polskiej w Wiedniu w stosunku do rządu i innych stronnictw przyczynili się do zapewnienia pierwszemu demokratycznemu prezesowi Koła polskiego dr. Głabińskiemu olbrzymiej większości głosów w obecnym wyborze. (Huczne, długotrwałe oklaski.)

Przewodniczący zawiadomił następnie zebranych o piśmie od posła dra Loewensteina, który tłumaczy się, że z powodu odbywającej się rozprawy sądowej nie może przybyć na zgromadzenie, poczem rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. dr. Tenner, Loewenheck, Graff, Nowakowski i.

Huczny oklaskami przyjmowano przemówienie dr. Tennera, który — jak zaznaczył — uważał za swój obowiązek wypowiedzieć kilka uwag pod adresem swych współwyznawców, żydów.

Jeżeli mimo, że ustawy zasadnicze przyznają żydom równoprawnienie, w praktyce natrafiano na trudności nie do przewyciężenia, to przyczyną tego — którą może każdy widzieć, kto rozejrzył się w sytuacji — było to, że wpływ w parlamencie i kraju miała pewna grupa, kurczowo trzymająca się tej władzy, a dla której żydzi są czemś, z czem liczyć się nie należy — a to partya konserwatywna. Jedyną drogą do faktycznego równoprawnienia byłoby, gdyby demokracja udało się tę władzę wydrzeć z rąk konserwatystów i zatrzymać ją, a zapominać nie należy, że wpływ stronnictwa rządzącego w kraju odbija się i tam na arenie parlamentarnej w Wiedniu.

Otóż jesteśmy obecnie świadkami charakterystycznej walki. Po raz pierwszy demokratą został prezesem Koła polskiego. Konserwatyści, którzy widzą, że im się władza z rąk wymyka, starają się go utracić, posługując się przytem wszystkimi środkami, a między innymi bałamucąc żydów, rozsiewając pogłoski, mogące żydów zniechęcić do dr. Głabińskiego.

Mowca zna dra Głabińskiego od szeregu lat, jeszcze z ław szkolnych i wie, że nie tylko że nie ma niechęci do żydów, ale zawsze gotów jest służyć każdej uczciwej sprawie, bez względu o kogo chodzi. Mowca powołuje się na prezesa zboru izraelskiego dr. Schaffa, jako na świadka, że gdy w Wiedniu bawiła deputacja żydów z dr. Schaffem na czele, wówczas dr. Głabiński w obecności całej deputacji oświadczył pp. Abrahamowiczowi i Bobrzyńskiemu i temu panu, który obecnie stara się go utracić, że to właśnie oni są przyczyną, że żydzi nie mogą dostać się do administracji. Nie było wypadku, aby dr. Głabiński odmówił swej interwencji w razie pokrzywdzenia żydów.

Mowca zakończył apelem do zebranych, aby dołożyli wszystkich starań, aby w interesie ogółu dr. Głabiński otrzymał przewagę głosów, odpowiednią godności prezesa Koła polskiego i zaufaniu, jakim się cieszy w szerokich masach.

Wreszcie odpowiadali kandydaci na szereg wniesionych do nich interpelacji. I tak w sprawie projektu podwyższenia podatku od wódki, oświadczył dr. Głabiński, że dążyć będzie do tego, aby podatku tego nie podwyższano ponad konieczną potrzebę finansów krajowych. Dr. Battaglia odpowiadał między innymi na interpelację w sprawie ustawy państwowej o t. zw. „osobnej opłacie” od wyszynku i drobnej sprzedaży pędzonych napojów, zaznaczając, że uważa tę opłatę i jej wymiar za niestychanie uciążliwy i zapowiadając, że będzie dążył do jej zniesienia; a na razie przynajmniej do takiego zmodyfikowania, aby o tem, czy wyszynk ma być uważany za główną, czy uboczną gałąź przedsiębiorstwa (od czego zależy wysokość opłaty) orzekały same władze przemysłowe, a nie, jak dziś władze przemysłowe w porozumieniu z władzami skarbowymi.

Po wyczerpaniu dyskusji zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wśród hucznych oklasków następującą rezolucję:

„Walne zgromadzenie szynkarzy, restauratorów i oberżystów lwowskich, zwołane przez komitet reorganizacyjny gospodnio-szynkarski, uchwała na posiedzeniu, odbytem dnia 29 lutego 1908:

1. wyrazić swe oburzenie na konszachty pewnych jednostek w łonie korporacji przeciw postłowi do Rady państwa i prezesowi Koła polskiego w Wiedniu panu drowi Stan. Głabińskiemu;

2) wyrazić p. drowi Stanisławowi Głabińskiemu pełne wotum zaufania;

3) ustalić listę kandydatów w następujący sposób: 1. Dr. Stanisław Głabiński, 2. Stanisław Ciuchciński, 3. Dr. Roger Battaglia, 4. Dr. Natan Loewenstein.

Co do dwu innych kandydatów, pozostawiło zgromadzenie wolną rękę swym członkom.

Na zgromadzeniu tem wysunięto też kandydaturę dra Michała Wassunga.

Zgromadzenie przedwyborcze na Łyczakowie.

Wczoraj wieczorem odbyło się w hotelu de Laus zgromadzenie przedwyborcze, na którym przedstawili się

wyborcom z okręgu IV kandydaci: pp. prezes dr. Głabiński, dr. Ernest Adam, dr. Roger Battaglia i dr. Ludomił German.

Zagaił zebranie prof. uniwersytetu dr. Balasits, przewodniczył p. Ogrodziński. Sala była szczelnie wypełniona. Wszyscy czterej kandydaci pp. Adam, Battaglia, German i Głabiński witani byli gorąco i słuchani z przejęciem.

Przemówienia kandydatów złożyły się na całość wyczerpującą; wyjaśniły zebranym stan polityczny kraju, jego zadania, stanowisko Demokracji narodowej wśród innych stronnictw i jej program.

Przyjmowano słowa mówców, pełne spokoju, siły i miłości, z nieklamany zapalem.

Zabierali nadto głos pp. Nowakowski, Ogrodziński i Komarnicki, polecając gorąco kandydaturę stronnictwa D. N., poczem p. Ogrodziński postawił rezolucję popierania kandydatur D. N., co przez aklamację uchwalono.

Zgromadzenie żydowskie.

W sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza odbywało się zgromadzenie wyborców-żydów, zwołane nominalnie przez żydowskie koło mieszczańskie, właściwie zaś wzięła w niem udział garstka socjalistów i syonistów.

Przed wyborcami tymi stawali dr. Rutowski, dr. Grek i naturalnie p. Hudec. Przybył także zaproszony dr. Löwenstein, ten jednakowoż rychło opuścił zebranie. A szkoda, bo byłby usłyszał z „wiarygodnych” ust p. Hudeca, jak Koło polskie, obecne demokratyczne, prowadzi politykę antysemitką, wchodzi w sojusz z partją chrześcijańsko-społeczną, nie protestuje przeciwko antysemitickim wnioskom, a prezes Koła dr. Głabiński nie stanął nawet w obronie dr. Löwensteina (akurat było odwrotnie), gdy go protestującego prezes dr. Weisskirchner przywołał do porządku.

Byłby się dowiedział dr. Löwenstein, że koledzy jego z Koła dr. Głabiński, dr. Buzek i dr. Battaglia to zacietrzewieni antysemita, a dr. Buzek pracuje nawet nad statystyką, aby żydom odebrać wpływ na wynik wyborów.

Taki był tenor wywodów p. Hudeca. Szkoda, że nie słyszał tego dr. Löwenstein, a wtedy poczucie sprawiedliwości kazałoby mu zadać kłam tendencyjnie przekreślonym wywodom pana posła. Jedynie w partyi socjalno-demokratycznej katolicy idą razem z żydami — ciągnął dalej „prawdomyślny” poseł — przemilczając dyskretnie fakt, że żydzi socjaliści odłączyli się od chrześcijan, bo mieli dość gospodarki „filosemitycznej” pp. Hudeców i Wityków.

W bezczelnem kłamstwie starał się prześcignąć p. Hudeca adwokat tutejszy dr. Schleicher. Tak wstrętne kłamliwych wywodów mogli słuchać tylko pałający nienawiścią do narodowych demokratów syoniści i socjaliści, to też część poważniejszych obywateli, którzy przypadkowo zapewne znaleźli się na tem zgromadzeniu, opuściła salę. To jednak nie przeszkadzało „bezsrobnemu” przewodniczącemu p. Schleyenowi stwierdzić, że wniosek dr. Schleichera, wymierzony przeciw narodowej demokracji, przeszedł jednomyślnie.

Kandydaci mieszczańscy, dr. Grek i Rutowski, zacieśnił węzły sympatii z socjalistami i syonistami.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec pojawienia się mego podpisu na afiszach Komitetu związku mieszczańskie, oświadczam, że stało się to bez mojej wiedzy i upoważnienia. Tem bardziej muszę przeciw temu się zastrzedz, że mogłoby to być mylnie rozumianem przez Szan. Członków Organizacji Narodowej. Osoba p. dra Greka, nie jako kandydata stronnictwa ludowców, (bo ci są składnikiem O. N.), lecz jako opierającego się na pomocy socjalistów, jako partyi antynarodowej, nie kwalifikuje się bezwarunkowo do poparcia przez naszą Organizację.

Analogiczne sprostowanie raczyły od siebie wczoraj umieścić dzienniki, zaszła tam jedynie mylna wzmianka o osobie p. Stanisława Getritza, którego obywatelskie i mieszczańskie stanowisko i osobisty charakter bardzo wysoko cenię.

Zarazem upoważniony jestem dodać, że z tych samych powodów zastrzegam się przeciw umieszczeniu podpisu swego p. poseł dr. Józef Buzek na tychże afiszach, bo inną rzeczą należenie do Związku przemysłowców jako członek, a zupełnie inną udział w komitetach lub w agitacji, która zresztą zdumiewa poważne stare mieszczaństwo i zachwiewa jego powagę i dorobkiem narodowym.

Mieczysław Zadora Paszkudzki
Prezes organizacji narodowej VI okręgu
m. Lwowa.

Z Tarnopola piszą nam:

Zebranie wyborcze właścicieli większych posiadłości odbyło się w piątek w sali Rady powiatowej przy współudziale trzydziestu kilku wyborców z okręgu skałackiego, tarnopolskiego i zbarskiego. Po długiej dyskusji uchwalono kandydatury: p. Michała Garapicha, Juliusza hr. Korytowskiego i Jana Viviena.

Rzeszowskie złoto w Przemysłu.

Przemyśl, 24 lutego.

Czyniąc zadość ogólnemu żądaniu wyborców przemyskich, chcemy choć krótki i pobieżny dać konterfekt kandydata rządowego, tembardziej, że to przyobiecaliśmy czytelnikom. Jak wiadomo, p. burmistrz pochodzi z rzeszowskiego. Jako lojalni a sprawiedliwi przeciwnicy p. burmistrza dr. Dolińskiego musimy stwierdzić, że kandydatura ta nie jest znów tak śmieszna i egzotyczna, za jaką ją ogół uważa. Owszem kandydatura ta wypłynęła z „wyższego rozkazu”, a jako taka musi być „poważną”, bo ma za sobą powagę p. starosty. Kandydatura ta jest rozpaczliwą, a dla dra Dolińskiego niejako ostatnią deską ratunku, aby nie utonął w fali zapomnienia, lecz za każdą cenę utrzymać się na powierzchni życia politycznego. Nie tajno bowiem nikomu, że dni burmistrzostwa dra Dolińskiego są już policzone.

Więc jak tonący chwytą się brzytwy, tak nasz burmistrz chwycił się mandatu.

Zarzucają p. burmistrzowi, że się dał użyć starości za narzędzie. Trudno! przecież ktoś musiał się tego podjąć, a że nie było nikogo lepszego, więc przyjęto burmistrza. Zresztą bezstronnie sądząc, burmistrz nadaje się do takiej roli w sam raz, bo jest „politykiem”, który z niejednego pieca już jadł chleb, a dyplomata, który „strzyże i goli”. Jako „polityk” nasz ojciec miasta jest tak zręcznym, że nikt nie wie, co zaczął on, jakie jego przekonania polityczne, raz jest „wszechpolaikiem”, raz postępowym dem., to znów klerykałem, antysemitą, a wreszcie konserwatystą „umiarkowanym” — zależnie od tego, jaka jest sytuacja.

Jak więc widzimy, program polit. przemyskiego burmistrza jest tak obszerny i z takim rozmachem zakreślony, że dla każdego przekonania miejsca dość znajdzie.

Burmistrz przemyski jest politykiem prawdziwie „europejskim”, na którym niestety z wyjątkiem starosty nikt się nie poznał.

Ta „europejska polityka” idzie w parze z wyższą dyplomacją „strzyżenia i golenia”. Tak strzyż i golić w Przemysłu nawet najbieglejszy golibroda nie potrafi. Nasz burmistrz ostrzyżł żydów, a wygolił mieszczan tak delikatnie, że ani jedni ani drudzy nie połapali się na tem. Np. przy zgłaszaniu swej kandydatury obiecał „żydków wziąć za łeb”. Ci, choć o tem wiedzieli i wiedzą przecież, w znacznej części poszli za burmistrzem, być może dla tego, że przy tej operacji asystuje protektor p. burmistrza, starosta przemyski.

Oprócz tych zalet ma burmistrz jedną wadę, a mianowicie krótką pamięć, tak dalece, że o wszelkich przyrzeczeniach, obietnicach, a nawet słowie honoru zapomina. Ludzie jednak temu nie wierzą i utrzymują, że burmistrz często bywa w niezgodzie z prawdą.

Przed kilku laty nawet przez te mówienia nieprawdy miał burmistrz brzydka aferę wekslową, tak brzydką, że ledwie się z niej wykreślił. Ale się wykreślił.

Ze tam trochę lez ludzkich popłynęło, że egzystencji kilka zniszczone, to mu nic nie zaszkodziło, owszem czuje się mocniejszy, bo mówią za nim ci, co czasem właśnie takich potrzebują.

Sądzimy jednak, że tego rodzaju „mankament” nie ostudzi wcale zapału u wielu do poparcia tak „czystej” kandydatury burmistrzowskiej.

Zarzucają powszechnie p. burmistrzowi, że został wykluczony z Tow. zał. rolnego, ponieważ działał na szkodę Towarzystwa. Choć to jest także prawdą, przecież już ludzie o tem zapomnieli, tak samo, jak sam burmistrz. Wyborcy zresztą nieliczni mają jednak nadzieję, że tego rodzaju „głupstw” burmistrz już więcej nie będzie robił i poprawi się, co w jego imieniu przyrzekł podobno sam pań starosta.

S. B.

Z ostatniej poczty.

§ Ś. p. August Karol Diehl. Przedwczoraj zmarł w Warszawie ś. p. August Karol Diehl, superintendent kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie Polskiem. Zmarły urodził się w r. 1837 w Warszawie, studiował teologię na uniwersytecie dorpackim.

Niepośledni mówca i kaznodzieja, pracował z całą gorliwością dla dobra kościoła ewangelicko-reformowanego, prace swoje teologiczne zamieszczał w „Zwiastunie Ewangelicznym”, gdzie między innymi wydrukował zyciorys Kalwina. Zajmował się przełożeniem Nowego Testamentu z greckiego na język polski, przełożył dalej na język polski: „Katechizm heidelberski”, ostatnie zaś lata poświęcił hymnologii ewangelickiej polskiej i w tym przedmiocie napisał obszerne dzieło, do druku gotowe.

§ Rosyjskie chrzty na Kurpiach. Korespondent „Gońca” z Łomży pisze: W pow. koleńskim gwoli zakrąglaniu i wyrównaniu przestrzeni, która ma tworzyć potać nieprzerwaną lasów, Kurpie zostali wysiedleni z wielu prastarych siedzib i przeniesieni na nowe grunty. Nowym tym osadom nadane zostały nazwy: Siergiejewka, Uljanowo, Siemionowo, Aleksandrowskoje i t. p.

§ Zwierzęce znęcanie się nad księdzem. O napadzie na plebanję w parafii Ciryń, w pow. radomskim, podają pisma szczegóły następujące: Bandyci wtargnęli na plebanję około godz. 10 wiecz., po wyważeniu drzwi do kuchni. Proboszcz ks. Piotr Papiński zatarasował

się w kancelarii. I tu drzwi zostały wylamane. W ciemnościach rozpoczęła się walka, ks. Papięski ostatecznie uległ przemagającej sile, a wówczas bandyci zaczęli się znęcać nad nim w okropny sposób. Zadano mu ogółem 60 ran kłótych. Proboszcz oddał 1000 rb. własnych, złoczyńcy atoli domagali się wydania im pieniędzy kościelnych, których ksiądz oddać nie chciał. Wtedy bandyci zaczęli krajać mu ciało na nogach, polewać je naftą i przypalać. Pod wpływem tych męczarni ksiądz wskazał miejsce w kościele, gdzie było schowane 18.000 rubli, które bandyci zabrali, poczem koźmi księdza odjechali w stronę Radomia. Dotychczas bandytów nie wykryto.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Starszymi radcami skarbu w okręgu lwowskiej dyrekcji zamianowani radcy skarbu: Henryk Pękalski, Adolf Frank, Karol Czermak, Karol Sabuda, Antoni Prochaska, Ignacy Petersch, dr. Rudolf Flecker.

Radcą budownictwa w ministerstwie kolejowem zamianowany starszy komisarz austr. kolei państwowych Feliks Szlachowski.

Kanał Dunaj — Odra.

Wiedeń. (TBK.) Wydział dolno-austriacki urządza w najbliższych dniach konferencję w sprawie projektowanego kanału Dunaj — Odra; w konferencji wezmą udział delegaci krajów, przez które przechodzić ma kanał, delegaci Wiednia, Berna i Krakowa i posłowie wszystkich tych okręgów wyborczych, które są interesowane w tej budowie.

Podatek od cukru.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj komisja budżetowa Izby Panów obradowała nad przedłożeniem o podatku od cukru. Na posiedzeniu byli obecni ministrowie skarbu i sprawiedliwości; ten ostatni zbijał zarzuty, stawiane przeciw § 2 przedłożenia, zawierającemu postanowienia karne.

Obrady odroczone do przyszłego tygodnia.

Cesarz o delegacjach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki wieczorne przynoszą jeszcze szczegóły o przedwczorajszym cerclu delegacyjnym. Monarcha wskazał wobec delegatów na to, że instytucja delegacji bynajmniej nie osłabia, owszem na ogół podnosi się. Na uwagę jednego z delegatów, że nie można twierdzić, jakoby delegacje były instytucją nieużyteczną, cesarz odpowiedział, że trudno byłoby nawet pomyśleć, co na miejsce delegacji można by wprowadzić.

Spór czesko-niemiecki.

Wiedeń. (TBK.) Koresp. „Austria“ donosi: Niemiecki minister rolnik Peschka wystosował do ministra Gessmanna pismo z prośbą o dopomożenie, żeby stronnictwo chrześcijańsko-społeczne przyłączyło się do uchwały niemieckiej rady narodowej w Czechach w sprawie narodowego porozumienia się. Gessmann odpowiedział, że gotów jest sprawę tę według sił swoich poprzeć. Korespondencya „Austria“ upoważniona jest do stwierdzenia, że według panującego w łonie chrześcijańskiego stronnictwa usposobienia udział tego stronnictwa w akcyi narodowościowego porozumienia uważać można za fakt.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) W sejmie węgierskim wniósł wczoraj dep. Polit interpelację w sprawie kolei w Sandzaku i zapytał między innymi, czy budowa tej kolei nie pozostaje w sprzeczności z umową z Rosją, zawartą w Mürtsteg, oraz jak monarchia zachowuje się względem projektu rosyjskiego kolei transbałkańskiej.

Następnie Izba w dalszym ciągu obradowała nad rewizją regulaminu.

Posel Polonyi zarzucił rządowi, że akcyę ku zmianie regulaminu przedsięwziął na rozkaz z góry, czemu minister Appony kategorię zaprzeczył.

Pos. Polit, uzasadniając interpelację w sprawie kolei sandzackiej, podnosi, że projekt budowy tej kolei nadwzrężył porozumienie z Rosją. Kolej sandzacka uważana jest za strategiczne wysunięcie się Austrii ku Salonikom i mieści w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż w chwili, kiedy Austro-Węgry rozpoczyna swą akcyę, w Bośni i Hercegowinie, ludność, która już obecnie jest wielce zaniepokojona, mogłaby wszcząć bunt. Posel Vlad wystosował do prezydenta ministrów interpelację, z żądaniem informacji w sprawach wojskowych. Następnę posiedzenie w czwartek.

Proces o zaburzenia.

Budapeszt. (TBK.) D. 2 marca odbędzie się przed trybunałem w Rozsahegy główna rozprawa przeciw osobom, oskarżonym o rokosz w Czernowej 27 października zeszłego roku. Prokuratora oskarża 59 osób, między temi 27 kobiet i kilka osób małoletnich. Oskarżonymi są przeważnie rolnicy lub robotnicy fabryczni. Wśród oskarżonych jest tylko pewien buchalter, który ma wykształcenie szkolne. Oskarżenia, po odbyciu dłuższego więzienia śledczego, są obecnie na wolnej stopie. Prokuratora żąda przesłuchania 66 świadków.

Z Chorwacyi.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Na dworcu tutejszym przyszło do burzliwych demonstracji podczas odjazdu bar. Raucha. O godz. 6 wieczorem nastąpiło krwawe starcie

między zwolennikami koalicji chorwacko-serbskiej, a partją starczewiczian.

Sejm ma się zebrać d. 12 marca.

Austro-Węgry i Rosya.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ publikuje doniesienie jednej z korespondencyi berlińskich, jakoby stosunki Rosyi do Austrii, które były naprężone, wróciły znow do normalnego stanu i że Austro-Węgry zamierzają przekształcić układ, zawarty z Rosją w Mürtsteg.

Korespondencya donosi dalej, że Niemcy okazały Austro-Węgom dużą usługę, gdyż Niemcy interwenjowały w Rosji w sprawie stosunku z Austrią. Niemcy były pierwsze powiadomione o planach bar. Aehrenthala na Bałkanach.

Wobec tego doniesienia „Wr. Allg. Ztg.“ stwierdza, że stosunki między Austro-Węgrami i Rosją nigdy nie były zamącone; o zmianie programu mürtstegskiego niema mowy, pertraktacje mogą jedynie dotyczyć szczegółów co do skutecznego sposobu przeprowadzenia reform w Macedonii. O projektach Austrii zawiadomiono wszystkie mocarstwa jednocześnie.

Wywłaszczenie.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Podana przez pewien dziennik berliński wiadomość, że ksiądz Bülow zgodę konserwatystów na wywłaszczenie okupił obietnicą, że pruskie 3-klasowe prawo wyborcze do Sejmu nie ulegnie zmianie, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Podobne przyrzeczenie ks. Bülowa byłoby sprzeczne z oświadczeniem, które imieniem królewskiego ministerstwa złożył w Sejmie w sprawie reformy pruskiego prawa wyborczego. Wogóle nie było żadnego handlu zamiennego między kierującym mężem stanu, a konserwatywnym stronnictwem, czy też poszczególnymi jego członkami.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. N. Nachr.“ donoszą, że starszy burmistrz dr. Adickes otrzyma szlachectwo, jako nagrodę za swe stanowisko w sprawie projektu o wywłaszczeniu.

Berlin. (Tel. wł.) Z powodu zapadłej uchwały o wywłaszczeniu w Izbie panów w dalszym ciągu wszystkie polityczne i partyjne dzienniki prowadzą na ten temat dyskusyę.

Wszystkie gazety z wyjątkiem hakatystycznych nazywają fakt ten zwycięstwem słabej większości, ale zwycięstwem, z którego zwycięzca nie może się cieszyć.

„Kölnische Volkszeitung“ wypowiada mniemanie, że każdy nieprzyjaciel rzeszy niemieckiej radować się musi z tej uchwały Izby panów. Najbliższem następstwem tej ustawy będzie zbliżenie się rosyjsko-polskie.

Niemcy z tą chwilą będą musiały liczyć się z wrogiem usposobieniem owych 14 milionów Polaków, którzy mieszkają poza granicami państwa niemieckiego. Wobec nich 3 i pół miliona naszych Polaków nic nie znaczą. Poza granicami naszego kraju ogromnie spotęguje się agitacya wielko-polska, która bezwzględnie stanie się groźną wobec tego, że i tak Niemcy mają już dosyć wrogów. Ze względu na zagrożenie taka polityka jest stanowczo zanadto ryzykowna.

Wybór posła.

Poznań. (TBK.) We wczorajszym uzupełniającym wyborze do sejmu pruskiego w VI okręgu wyborczym wybrano właściciela dóbr rycerskich Wilhelma Reineckego (konserwatystę) jednogłośnie 347 głosami.

Kryzys finansowy w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Dowodem coraz większego przesilenia finansowego w Niemczech jest wiadomość, że w okręgu reńsko-westfalskim kopalnie węgla postanowiły ograniczyć produkcję kopalni i podwyższyć ceny dotychczasowe na koks, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed możliwością przesilenia.

Z zamętu.

Łódź. (Tel. pryw.) Władze zamknęły związek zawodowy szewców i kamaszników i aresztowały 8 członków zarządu.

Zastrzelono z rewolweru robotnika fabryki Biedermanna, Wład. Antczaka.

Falszywy Calvino.

Petersburg. (TBK.) Jak slychać, tutejsza włoska ambasada otrzymała autentyczną wiadomość, iż skazany na śmierć Calvino nie jest rzeczywistym dziennikarzem tego nazwiska, ponieważ ten żyje we Włoszech. Skazaniec jest niebezpiecznym anarchistą, który sobie przywłaszczył dokumenty Calvina. Skutkiem stwierdzenia tego stanu rzeczy odpada wszelka dalsza interwencya na korzyść skazanego.

Budowa flot.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Pojawiające się ustawnie w prasie doniesienia o programie budowy floty i wiadomość, jakoby na ten cel miano wydać dwa do trzech miliardów rubli, są bezpodstawne. Rząd rzeczywiście zajmuje się kwestyą odbudowania floty, ale zamierza w ciągu lat najbliższych wydawać na ten cel tylko mniej więcej po 30 milionów rocznie.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki do tej pory nie otrzymał od rządu angielskiego zaproszenia celem porozumienia się w sprawie ograniczenia budowy floty niemieckiej i angielskiej. Rząd niemiecki, jak oświadczaają źródła oficjalne, spodziewa się, że takiego zaproszenia nie otrzyma, gdyż wszelkie takiego rodzaju ukła-

dy byłyby bezwarunkowo wtrącaniem się w prawo państwowości każdego mocarstwa, pod którego adresem postawionoby żądanie, aby ograniczyło bądź budowę swojej floty, bądź wydatki na siłę zbrojną lądową.

Wielki pożar.

Marsylia. (TBK.) Wczoraj o 3 nad ranem w składzie Izby handlowej wybuchł pożar, który objął przestrzeń 10.000 metrów kwadratowych. Straż pożarna i załoga stojącego w pobliżu na kotwicy parowca umiejscowiła pożar w przeciągu 3 godzin. Szkoda wynosi kilka milionów franków.

Wypadek kolejowy.

London. (TBK.) Specjalny pociąg kolei Great Central Railway, wiozący 300 wycnodźców, powracających z Ameryki, zderzył się koło stacyi Sheffield z pociągiem towarowym. Lokomotywa pociągu osobowego i jeden wagon uległy zniszczeniu. Maszynista zginął. Z emigrantów tylko jeden Polak nazwiskiem Cudowski odniósł lekkie obrażenia.

Strajk winiarzy.

Madryt. (TBK.) Do dzienników donoszą z Kartageny: Z powodu podwyższenia podatków spożywczych, przez co ma być zrównoważony spadek cen wina, właściciele sklepów z winem zamknęli swe lokale. Robotnicy, którzy solidaryzują się z nimi, świętują. Onegdaj w nocy przyszło do starcia z gwardzistami, podczas którego kilka osób odniosło rany.

Z Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Zapewniają, że król wyda niobawem amnestyę dla politycznych przestępców, oraz dla osób, skazanych w procesach prasowych.

Lizbona. (TBK.) Oficjalny dziennik „Diario“ ogłosił wczoraj trzy dekrety królewskie. W pierwszym rozpisano wybory do Kortezów na 5 kwietnia i zwolanie Kortezów na dzień 24 kwietnia; w drugim zniesiono dekrety w sprawie podwyższenia listy cywilnej i zaliczek ze skarbu państwa na rzecz domu królewskiego. W trzecim dekrete uregulowano ponowne wybory posłów i zniesiono reformę Izby panów.

Zamach na prezydenta.

Buenos Ayres. (TBK.) Onegdaj wiecz. o g. 6 wykonano zamach na prezydenta republiki Alcorta. Prezydent jechał powozem z pałacu rządowego do swego prywatnego mieszkania i miał właśnie wysiąść, gdy jakieś indywiduum rzuciło bombę, która atoli nie wybuchła. Sprawca zamachu zaczął uciekać, jednakże adjutant prezydenta i kilku urzędników policyjnych przy pomocy trzech innych osób przytrzymali go. Nazywa on się Solano Reji, ma lat 22, jest rodem z Argentyny. Prezydent czekał przed bramą swego mieszkania, aż sprawcę odprowadzono. Przedtem jeszcze zapytał go, kto go miał do wykonania zamachu. Przesłuchanie, dokonane przez policyę, trzymane jest w tajemnicy.

Po zamachu na szacha.

Teheran. (TBK.) Delegacya członków parlamentu udała się onegdaj do szacha i złożyła mu życzenia z okazji ocalenia. Na onegdaj wieczór ułożona była iluminacya na placu przed parlamentem. Onegdaj rano zginął na pewnej pustej ulicy skutkiem wybuchu bomby pomocnik ogrodnika.

London. (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą, iż wbrew oficjalnym wiadomościom szach jest ranny odłamkami bomby w szyję i głowę.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps“ donosi z Teheranu, że korespondent tego dziennika był na miejscu zamachu w 10 minut po wybuchu bomby. Cała ulica była zalana krwią i usłana trupami ludzi i koni.

Neapol. (TBK.) Rosyjska eskadra odplynęła do Algieru.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



2000 koron tej pani

która po użyciu mego

Kremu na piegi

nie zagabi tak piegów jak i węgrows, jakoteż i niekorzystnie wpływającego zabarwienia cery.

Cena kor. 4.—, za pobraniem poost. kor. 4-65.

ROBERT FISCHER

doktor chemii i kosmetyk 449

Wiedeń, I. Salvatorgasse 11.

Kopernicki i Syn

optyce i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1.
polecają w wielkim wyborze praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwilkiery złote, złobone, itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach



Wyjaśnienie!



Firma
E. Mercier & Co.
Epernay

oświadcza niniejszem, że jej — przez Generalną reprezentację dla Austrii, **M. Willisch**, c. k. nadw. dostaw., Wiedeń XV, Beingasse 10 w handlu będącej marki — są bez wyjątku pod gwarancją prawdziwego pochodzenia z najlepszych szczepów **Champagnii** i bez domieszek. Firma powyższa sprzedaje szampań ten wskutek uzyskania niższej opłaty cła o 40 proc. taniej, jednak co do jakości nie różni się niczem od szampań sprowadzonego wprost z **Champagnii**.

Ze względu na jakość i cenę w Austrii, wykluczona jest wszelka konkurencja dopóty, dopóki nie założymy drugiej reprezentacji. Ceny flaszek po kor. 6, 7 i 8 z opłatą cła w Wiedniu. 2003

Nazległa parcela budowlana wraz z ogrodem i parkiem w Zakopanem, nad rzeczką Strążyńska, jest bardzo tanio do nabycia. — Bliższe szczegóły przez grzeczność WP. **MIKOŁAJA LISSY**, zakład fotograficzny we Lwowie. 2299

Hunyadi János

Saxieher'a naturalna woda gorzka o łatwo przeczyszczającym działaniu. Znakomite przeciw konstypacji utrudnionemu trawieniu, kongestjom etc. 331

tworzone i płynne
Sarg
glicerynowe **mydło**
azyni i skórną
białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

2031

Serravallo

wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Srodek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Srodek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń. **J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.** Do nabycia w aptek. w flaszkach 1/2 litr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. flaszka k. 4:80. Główny skład wysyłk. (hurt), Wiedeń K. k. Alte Feldapothek Stefansplatz 8. 347

FORTEPIANY i PLANINA

pierwszorzędnej marki sprzedaje i wypożycza w wielkim wyborze

LUDWIK HUPFELD

TOWARZ. AKCYJ.

WIEDEŃ VI, MARIAHILFERSTRASSE 5-7.

Generalny reprezentant;

391

GROTRIAN-STEINWEG.

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI

Cukierki Kuglera

w **BUDAPESZCIE** są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **LEONA PRÓPSTA**

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz.

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 9923

Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą.

URZĄDZENIA MIESZKAŃ, PAŁACÓW, WILL, HOTELI, PENSYONATÓW i INSTYTUTÓW.

333

PORTOIS & FIX

CENTRALA Wiedeń. III, Ungargasse 59-61.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera** do bardzo przedkłej i łatwej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela: Najnowsze Wypisy Niemieckie** I ed. z rozbiorem konwersacyjnym i słowniczkiem szczegółowym 72 hal. — **Samouczek Polsko-Niemiecki**, I kurs XXVII wydanie, 2:40 kor., II kurs XIII ed. 4:80 kor. — **Polsko-Angielski**, kurs I, wydanie XIV 2:30 kor., kurs II, VI ed. 3:60. — **Amerykański Przewodnik z wskazówkami dla Emigrantów**, rozm. pol.-ang., słow. pol.-ang. i wymową polską 1:30 kor. — **Samouczek Polsko-Francuski**, I kurs, ed. IX 3:60 kor. — **Polsko-Rosyjski** I kurs, VI ed. 4:20 kor. Za pomocą tych **Samouczków** uczy się młodzież i osoby dorosłe od samego początku konwersacji, stanowiącej kwintesencję z nauki obcych języków. — O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości **Samouczków Reussnera**, istniejących od r. 1880, świadczyć może **600.000** zwolenników jego metody i 2000 jego uczniów osobistych. Skład główny w Księgarni Polskiej, Akademicka 2 a) we Lwowie. 2527

„Przezorność“

Kasa kapitałów pośmiertnych

Lwów, Podwałe 7

jest najtańszą krajową asekuracją życiową. Członkiem może być każdy bez różnicy płci, wyznania i narodowości w wieku od 10 do 50 lat bez świadectwa lekarskiego. Towarzystwo dzieli się na 2 oddziały, a każdy członek może do obu należeć. Tylko w razie śmierci członka I oddz. płaci reszta członków tego oddziału po kor. 1—, w razie śmierci członka II oddz. płaci reszta członków tego oddziału po kor. 2—, to zaś, co pozostali przy życiu członkowie tego oddziału, do którego zmarły należał, wypłacili, wypłaca się spadkobiercom zmarłego. Oprócz tego członek, należący przez lat 20 do Towarzystwa, otrzymuje premię. Zastępcy poszukiwani. 2509

FRANCISZKA JOZETA GORZKA WODA

NA MARGINESIE.

A F I S Z E.

Afisz wyborcze i afisz niewyborcze zalepiły całe miasto. Jadę tramwajem w stronę dworca kolejowego i czytam mieszane afisze: „Colosseum“ — „Wybierajcie dra Greka“ — „Najlepsza maszyna“ — „Wyborcy“ — „Józef Hudec“ — „Słonina potaniała“ — „Proszę żądać!“ — „Nasi kandydaci“ — „Najlepsze gramofony“ — „Baczność wyborcy“ — „Najwyższe ceny płaci“ — „Zgubił się piesek“ — „Dr. Godzimir Małachowski“ — „Zgromadzenie przedwyborcze“ — „Kurs tańców“ — „Lekcje szermierki“ — „Świat bez mężczyzn“ — „Jedyny ratunek“ — „Haya puder dla niemowląt“ itd.

Wiadomości bieżące.

Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 lutego b. r.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad (w 24 g. (s. 4 p))	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	725.80	+ 1.0	SSE2	0.4	+5.2	+0.2
2 popoł.	726.00	+ 3.0	SE3			
9 wiecz.	726.10	+ 1.5	SE3			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Pochmurno, mierne wiatry, niższa temperatura. Później opady.

W Galicji zachodniej:
Zmienne zachmurzenie, miejscami opady, temperatura mało zmieniona.

— Z kasyna mlejskiego: W środę, 4 marca br. o godzinie 8 wieczór pogadanka przy śledziu, urozmaicona koncertem muzyki wojskowej. Panie biorą udział.

— Przedstawienie amatorskie urzędu Kółko zabawowe drukarzy lwowskich w niedzielę 1 marca b. r. Na program składają się: „Kiedyż obiad?“ komedia w 1 akcie przez Edwarda Lubowskiego, „My także ludcy!“ obraz z życia ludu ruskiego w 1 akcie przez R. K., „Bigos poetycki“, oraz „Rusin i krakowianka“. Początek o g. 7 wiecz. Po przedstawieniu tańce.

— **Bal rymanowski**. Pomyłka, jaka zaszła we wczorajszym numerze popołudniowym co do zwrotu biletów, prostujemy na życzenie p. mecenasowej Korytkowej o tyle, iż panie, które otrzymały bilety od protektorki balu p. hr. Siemieńskiej, raczą pieniądze za nie lub niesprzedane bilety zwrócić do rąk p. hr. Siemieńskiej. Dnia 2 marca tj. w dzień balu będą bilety sprzedawane w Kasynie miejskim od 9 — 1 i od 4 — 7.

— Z życia towarzyskiego. Ślub panny Matyldy Matkowskiej z p. Janem Zarzyckim, aptekarzem ze Lwowa, odbył się wczoraj, w sobotę o godz. 10 rano we Lwowie w kościele Najśw. Panny Maryi Śnieżnej.

— **Mianowania**. Wydział krajowy zamianował w oddziale rachunkowym: zastępcą dyrektora Józefa Schmidta, rewidentami: Władysława Januszkiewicza i Karola Frydmana; adyunktami: Gustawa Neussera i Antoniego Gorgosza; ofycjalami: Maryana Antonowicza i Aleksandra Lisiewicza; asystentami: Aleksandra Polickiego i Władysława Bielicha; praktykantami: Józefa Dzieciniaka, Edwarda Iwanickiego i Stanisława Edwarda Dąbskiego.

go; aplikantami: Józefa Hanulę, Józefa Mokudę i Jana Nędzowskiego.

Minister kolei żelaznych zamianował starszego ofycjale, Józ. Dąbieńskiego, zastępcę naczelnika urzędu ruchu we Lwowie, naczelnikiem takiegoż urzędu w Ickanach, a ofycjale, K. Oknińskiego, naczelnika urzędu stacyjnego w Zagórzach, naczelnikiem urzędu ruchu w Żywie. Dalej zamianowany został komisarz maszyn, Ludwik Zagórny-Marynowski, w Nowym Sączu, kierownikiem oddziału montowania lokomotyw w warsztatach w Stanisławowie.

Nakoniec uwolnieni zostali: inspektor Benedykt Siebauer, od obowiązków naczelnika I sekcji konserwacji; starszy rewident Ferdynand Wyspiański, ze względu na stan zdrowia, od obowiązków rewizora kas, oraz starszy komisarz maszyn, Szymon Barwiński, od obowiązków kierownika oddziału warsztatowego montowania lokomotyw — wszyscy trzej w Stanisławowie.

— **Sensacyjne aresztowanie**. Wczoraj rano aresztowano w tramwaju, w drodze od politechniki ku miastu, pana Sz. ze złotej młodzieży, pod zarzutem fałszowania guldenów. Policja miała już na niego oko, razem z nim jechał agent policyjny i w chwili, gdy pan Sz. dał konduktorowi fałszywego guldena, aresztował go.

Pan Sz. jest spokrewniony z wpływowymi osobami we Lwowie, to też aresztowanie jego wywołało sensację.

— **Handel dywanami orientalnymi**. Prawie w żadnej gałęzi przemysłu nie napotyka się tyle nadużyć, co w handlu orientalnymi kobiercami, gdyż w handlu innymi kosztownościami wprowadziło państwo swą kontrolę za pomocą „cechy“ oznaczającej przynajmniej zawartość metalu szlachetnego. Nader ważną jest więc wobec tego przestroga, aby nie kupować kobierców takich u nieznanych wędrownych kupców lub domokrażców, lecz u firm na miejscu osiadłych pierwszorzędnych, renomowanych i znanych powszechnie jako rzetelne. Zwiedzając skład orientalnych kobierców firmy S. Schein z Wiednia w jej filii we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8, znajdujemy, że firma ta posiada nietylko najobfitszy skład i największy wybór dywanów perskich i smyrneńskich, ale także dywany nader rzadkiego pochodzenia; ceny zaś, pomimo że firma ta nie udziela żadnych obniżek, notowane są o wiele niższe niż u innych firm po dłuższym targu. Sześć firmy tej, c. i k. dostawca nadworny i kameralny S. Schein, który jest także znawcą c. k. sądu handlowego w Wiedniu w tym artykule, podejmuje corocznie dalekie podróże na wschód do źródeł przemysłu dywanowego, aby osobiście robić potrzebne zakupy. Obecnie nadeszły z Wiednia przesyłki orientalnych dywanów, które od jutra, można nabywać, pochodzą atoli jeszcze z zakupów poczynionych przed r. 1906 tj. przed podniesieniem taryfy cłowej — i stąd ich tak niskie ceny nie mające konkurencji. 2086

Wiadomości giełdowe.

Depeze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 29 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273.25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 248.50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 111.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 102.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64.50, Ofen 40 zł. 234.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.75, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.—, Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. —, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 220.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874

Berlin, dn. 29 lutego. Banknoty austriackie 85.10. Spirytus —.

Paryż, dn. 29 lutego. Trzy procentowa renta 97.25 mąka 30.—, Usposobienie: Frankfurt, d. 29 lutego. Austr. kred. —, Koleje państwowe —, Disconto —, Laura —, Alpy —.

Wiedeń, d. 1 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 644.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 774.—, Akcje Anglo banku 305.50, Akcje Unionbanku 552.—, Akcje Länderbanku 419.75, Akcje Bankvereinu 542.—, Akcje Boden credit 1065.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 674.—, Akcje kolei południowej 143.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 425.—, Akcje kolei półn. 5280—5320, Akcje kolei czern. 572.—, Akcje Alpy 649.—, Akcje Rima Muranyi 541.—, Akcje Prag. Tow. żel. —, 2610 Akcje Fabryki broni 543.—, Akcje tur. tyton. 416.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 518. Obligacje węgierskie indemn. 94.95 Renta majowa 97.80, Austr. Renta koronowa 97.75 Weg. Rent koronowa 94.20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.65, 4 proc. listy Banku hip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96.75, 4 proc. pożyczka miasta i. wowa 95.—, Losy tureckie 188.—, Mark. 117.60, Ruble 251. 2/3, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 91.55.

Usposobienie rezerwowane, w koncu pod wrażeniem Berlina częściowo lekko osłabione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rezerwa, jaka już pod koniec wczorajszej giełdy się objawiła ze względu na zamknięcie tygodniowe i wahającą się tendencję obcych targów, na giełdzie wczorajszej panowała z większą siłą. W południe panował zupełny zastój. Zamknięcia dokonano przy bardzo cichym usposobieniu i lekko osłabionych kursach.

Berlin, dnia 1 marca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 202.50, Staatsbahn 144.—, Lombardy 25.30, Disconto Comandit 174.60, Ruble 213.80.

Tendencja: słaba.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.